

Trudno nie wierzyć w nic

Raz, Dwa, Trzy

Zapyta Bóg w swym niebie,
co dałem Mu, od siebie.
Wierzyłem i kochałem,
i byłem tym, kim chciał bym być.
I żyłem jak ,chciał bym żył
i byłem, kim miałem być.

Odpowiem mu od siebie,
że spłacę dług tym lepiej,
Tym bardziej,
bo wiedziałem, co znaczy,
że nadziei brakowało mi
I kilku chwil, kilku dobrych chwil,
Może powie, to niepotrzebne słowa.

Trudno nie wierzyć w nic, trudno nie wierzyć w nic.
Trudno nie wierzyć w nic, trudno nie wierzyć w nic.

Zapyta Bóg w swym niebie,
jak spłacę dług,
ja nie wiem.
Wierzyłem i kochałem,
i byłem, tym kim chciał bym być.

Trudno nie wierzyć w nic, trudno nie wierzyć w nic.
Trudno nie wierzyć w nic, trudno nie wierzyć w nic.